

# LIST

J.W. JMC. PANA

## MARSZAŁKA

W. K.

NA SEYMIKI PRZEDSEYMOWE

w Roku terażnieyszym  
1762, zaśle

*ŻASNIE OSWIECENI, ŻASNIE WIEL-  
MOZNI, WIELMOZNI, MOI WIELCE  
MOSCIWI PANOWIE, Y BRACIA.*



Prawdziwie niespodziewane rzeczy często się uda-  
ją. Ja iakom y w Listach moich na Poselskie  
! WMWM. Panów przed dwiema Laty Seymiki  
namieniał, mniej niż spodziewałem się żyć, y żyję a w tchnie-  
niu życia tchnąc miłością Ojczyzny, odzywam się znowu  
na przed Seymowe WMWM. Panów Obrady. Odzy-  
wam się tym pilniey, im więcej rzeczy poznawać powi-  
(1) nieniem



*2490 Prawo*



nieniem, ucząc się od młodości moiej w usługach Rzeczy pospolitey Interessow Jey, y iuż zadawniony, bo od Lat trzydziestu y dwóch Minister, y im bliższe widzę niebezpieczeństwo Juszczerebku Krajow Rzeczy pospolitey, albo upadku w samych jey fundamentach, albo tego oboyg. Nie mogłem tego milczeniem ukryć, bo rzecz iest nazbyt oczywista, nazbyt powszechnym rozumieniem y zatwózeniem stwierdzona y nieszczęście nazbyt gwałtowne, a oraz abyście się WMWM, Panowie ( z których toż nieszczęście wielu przenika ) wszyscy tym usilniey zabierali do nieodwłocznego przez ratowanie Oyczyzny, ratowania siebie.

Nie wyrażam innych gwałtownych nieszczęśliwości, y wielkich potrzeb publicznych, ktore ja, iuż sam nieraz WMWM Panom wyliczałem, a których ustawicznie przybywa, y coraz bardziey się zwiększają, bowiem na coż się przyda tylko o nich mówić, y rozważać, trzeba o nich skutecznie radzić. To więc tylko iedynie podaję y życzę WMWM Panom, wrych tak licznych y wielkich okolicznościach, y wiszącym nad nami namienionym niebezpieczeństwie, abyście dla skutecznego radzenia raczyli obmyślić na następującym Seymie sposob, ażeby Seymy dochodziły, y nigdy się rwać niemogły. Przez ten ieden sposob wszystkie Rzeczy pospolitey potrzeby będą miały satysfakcyą y wszystkie niebezpieczeństwa będą miały obronę, inaczey niemoże bydz y najmocniejszygo usiłowania żaden skutek. O to ja y w Responście moim na Circulares J. K. Mci. P. N. M. *in ordine* rzypadającego w tym Roku Seymu zażę, usilnie Majestatowi Jego suplikowałem, ażeby y przez Krolewskie staranie obmyślony mógł bydz tenże sposob nie zawodnego zawsze dochodzenia Seymow, oświadczając J. K. Mości bydz to dziełem chwale-



chwałebnieyszym, od nayflawnieyszych Tryumfow, y bydz Dobrodzieystwem dla Narodu, które nayfilniey może obowięzywać cały Narod do jako naywiękzey y wiekopomney J. K. Mości wdzięczności.

Na ten czas gdy ieszcze Rzecz pospolita *pluralitate Votorum*, swoje sprawowała Rządy, była wtak wielkiey obfitości szczęścia, iako dotąd osiadłości Kraju, tak wiele Miast w ruinach swoich zagrzebanych, są iawnym świadeństwem; gorzka szczęśliwych czasow w nieszczęściu pamiątka. Przyszła była do tey Rzecz pospolita ogromności, iako się ieszcze dotąd rozszerza Tytuł Monarchow Polskich; tak daleko było szczęście Oręża Polskiego zasięgło: Gdy się zaczęły rozechodzić Obrady publiczne, a tym bardziey iako niewiem na jakowym fundamencie, bo bez żadnego Prawa wniesiony fatalny zwyczaj zrywania Seymow, zaraz zmnieyszać się wielkość, opadać wspańiałość Krolestwa zaczęła, y ćmić się blask Korony. Straciliśmy owe rozległe Siewierskie, Czerniechowskie, Smoleńskie, Braclawskie y Kijowskie Kraie, odpadły buyne y obszernie Wołoskie y Multańskie Xięstwa, w ktorych iuż Woyfka Rzeczy pospolitey bywały Posessyi; niemożemy odzyskać handlownych y obszernych Instant, oczywistym nam należących Prawem; Wiakim znowu teraz Feuda Rzeczy pospolitey Stanie? owozgoła straciliśmy prawie tyle Kraju ile mamy. Już był w zachwyceniu y Kamienieć z obfitym Podolem, z stratą Milionowych Dusz w Pogańską niewolą, albo w brzydką Machometanską zagarnionych sekte. Byliśmy iuż w tym zeflabieniu y poniżeniu że szczupła Potencya Szwedzka raz nam Krola na lat kilka za Granicę oddaliła, drugi raz do Abdykacyi, Korony



ny zniewoliła: Byliśmy w tey ochydzie y bliskim niebespieczeństwie, że niewolnicze Kozaków Tłumy z niośszy Hetmanow y Woysko, pogrozily własnym Panom panowaniem nad niemi: Już y Turczyn haracz nakładał, zaledwie sławnym pod Chocimem zniesiony zwycięstwem. Niewspominam tu, iak naś wiele Interregna, y tyle zerwanych Seymu, kosztują, tak iż temu kosztowi żadne w innych Państwach ustawiczne y największe niewyrownywają Podatki. Wszystko to zaś cokolwiek pomieniłem, działo się z iakim spustoszeniem Kraju! z iakim zubożeniem Stanu Sziacheckiego! z iakim Krew wylewem! Z iak obfitym całej Krainy łzami Złaniem! żalu zbyteczna gwałtowność, żalić się niedopuszcza, a iedyna tego wszystkiego przyczyna rady domowej upadek. Działo się znówu to wszystko z tym tylko skutkiem, że ta albo owa Familia zmocniona, y wyniesiona Urzędami, że ta albo owa zbogacona Starostwy, y zginęły sprawiedliwą pomstą Boską te wszystkie, wiek ich tenże widział wywyższone, y upadłe, gorzką tylko pamięć, y obrażające imięnia swojego zostawiły wspomnienie, a jeżeli ktorych Sukcessorowie pozostali, ponieważ się ci w ubóstwie y wolaia do rąd w przekleństwie ludzkim.

J w terazniejszyach czasach w iak nieszczęśliwym przez porzucenie całej Rzędu zostaiemy stanie? Utraciliśmy wszelką konfederacją w Europie, najdroższy Świata zaszczyt; naydelikatniejszą rzecz Punkt honoru; w iakowej zatym iesteśmy w zgardzie często w Prawach, Rządach, y krzywdach naszych z nosząc od postronnych dependencyą. Otwarte że wszystkich Stron Państwo wszelkich Woysk przechodom z ostatnim zniszczeniem Kraiu,

y z sa-



y z samych zdeptaniem Osob Stanu Szlacheckiego. Ka-  
żdy rozruch Woyny śasiedzkiej, każda domowa Rewolucya  
napelnia nas słusznym postrachem oderwania albo rozrywania  
Prowincyi Rzeczy pospolitey. Upada sprawiedliwość fun-  
dament wszystkich Państw, y lud pospolity zostaje bez  
żadney Protekcyi, y w Wolnym Krolestwie tyle każdy  
liczy swoich Panow, ile od siebie możniejszy.

Niszczenia aż do ostateczności handle przez niezli-  
czone extorsye; Upadają zatym ostarki Miast y cały Kray  
ubożeie, y pustoszeie. Zaniechana wszelka publiczna Eko-  
nomia, otwarte wszystkim nieszczęśliwościom drogi, y  
wszystkie nieszczęśliwości do nas się ciska; Owo zgola u-  
pada Krolestwo, gdy upadła Rada. w jakim znowu teraz  
obeyzrawszy się na okolicę zostawamy niebezpieczeństwie?  
ktoż nie uznaje? y ten tylko tego wszystkiego co wyrażam  
niewidzi, kto żadnego promienia światła rozumu niema,  
y kto wyżuwszy się z ludzkości nie czuje żadney miłości  
Oczyżny, tego serce niezaboli.

Tak długa y nieporównana w nieszczęśliwości ex-  
peryencya uczy, y tak nieszczęśliwy y niebezpieczny Stan  
Nasz terazniejszy przestrzega Nas, o obmyślenie już całę  
innego do radzenia sposobu, ażeby oraz każdy był podług  
urodzenia Szlacheckiego *in Activitate*, którą teraz ieden tyś-  
cznym odbiera. Napomina przedsięwziąć inny radzenia  
sposob, do exekucyi pewny y podobny, nie niepodobny;  
bo gdzież pod słońcem tak szczęśliwa kraina? ażeby nie-  
miała złośliwych Ludzi, a choćby ten był wniesy tylko ie-  
den, coż z tąd za uszczęśliwienie, gdyby tenże ieden mógł  
wszystkim szkodzić.

Ułatwiają tę trudność utrzymowania Seymow, in-  
nych Rzeczypospolitych rządzenia się przykłady, ułatwia



te trudność podług dawnych własnych Naszych y rychłe Rzeczypltych Rządow, y JMość Xiądz Stanisław Konarski *Scholarum Piarum* bardzo dowodnie, w trzech Xiążkach swoich o skutecznym Rad sposobie wydanych. Zaczny ten z Urodzenia y Kolligacyi dystryngwowany z Talentow swoich Człowiek, dystryngwowany z zasług ku Bogu y Oyczyźnie, (ktorym wszelka nadgroda niebyłaby nadto) przez wprowadzoną Młodzi już zapomnioną u nas edukacyą, y przez też same podane Rady sposoby, pokazał szczerosc intencyi, gruntownosc y niewinność myśli, prostosc y otwartosc serca pełnego życzliwości ku Oyczyźnie. Wyraził tak dostatecznie wszystkie terazniejszy Stany Naszego nieszczęśliwości, iż y naytwardze serce uczuć ich powinno, pokazał tak iawnie wszystkie niebezpieczeństwa konsekwencye, iż ich y zaślepiony na rozumie dotykać się może, dowiodł tak nieodwłoczną potrzebę przedsięwzięcia innego sposobu Rady, iż niemasz przyczyny rozmyślaniem przedłużać czas, aby nas nieszczęście y upadek nieuprzedził.

Słyszałem iednak że przeciwko wielą tak rozumiejącym y życzącym, y przeciwko powszechnemu na zdanie pomienionego zezwalanu, znaydują się przecię ktorzy temu przeczą, czemu iednak niedaę wiary, gdyż mi się zdaie mniej rzecz pobobna. Bowiem iezeli przez zazdrość że nie oni tenże sposób podali, albo go niemogli tak dostatecznie do powszechnego poięcia okryślić, iakżeby była daleko taż zazdrość pomknięta! że aż do zaguby Oyczyżny. Niech Duch Święty przez czyież kolwiek usta podaie radę a niech się Oyczyźnie naszey dobrze dzieie.

Jeżeli



Jeżeli mają oprócz *Pluralitatem votorum* inny sposób do ratowania y utrzymywania Dobra publicznego, którego innego wszystkie Rzeczypospolite przedtym y teraz trwające wynaleść niemogły, niech tenże sposób nieprze-  
dłużając niezczęśliwości publiczney objawią, a jeżeli będzie, skuteczny, do utrzymania łatwy, do trwałości grun-  
towny, wszyscy go z applauzem przyjmą y z wiekopo-  
mną dla nich w dzięczności rekognicyą.

Jeżeli dla prywatnych interesselw któreby już innym trybem poszły, przeciwniby byli wyszukując pozorne racye *Pluralitati Votorum*, samiby siebie krzywdzili, podając się w podeyrzenie, a przez to nieiako objawiając się wtym, co głęboko w skrytościach Serca pozostać powinno, bowiem już wszyscy cokolwiek rozeznani są przekonanemi, iż się innym żadnym rządzenia sposobem, któryby się zgadzał z Wolnością utrzymować niemożemy. Lękać się oraz po-  
winni wszyscy na publiczney ruinie fundujący swoje machi-  
ny, zgineli pierwsi, y oni zginą, bo Bog przez nieskończo-  
ną sprawiedliwość niemoże do dzieł nieprawości poma-  
gać, y musi sprawców iey karać. Successorowie jeżeliby ich pozostali, będą tak iak pierwszych w poniewierce y przekleństwie, y tak iakoby oni teraz obciążali drugich, obciążani od innych, zostając w tłumie nieszczęśliwego lu-  
du. Jakoż, oprócz chociażby kilkuset osob, coż jest teraz Rzeczplta Nasza? tylko zgromadzenie nieszczęśliwych lu-  
dzi, między ktoremi jest nieiakowa część owych twar-  
dych umysłów, nieczuiących swego nieszczęścia, y tak za-  
slepionych, że przy iedyney imaginacyi wolności, sami chcą koniecznie być pod tyrannią możniejszych, albo przynajmniej być w podley od nich dependency. Jeże-  
liby



łby zaginęła Rzeczplta, upadek Jey zwałibysię y na sprawcow tegoż, a ieżeliby iako umknęli się pierwszemu impetowi nieszczęścia, zachowani by byli, im więcej przedłużoney, tym większey pomście Boskiej.

Niech, raczey wszyscy udadzą się do wspólnego ratunku ażeby wszystkim zarownie było dobrze, y niechay nieodwłaczaią tegoż, gdy Rzeczypltey wyroki przyspieszają nieszczęście, tak dalece, iż y Ja, lubo iuż na schyłku życia, ieżcebym sobie życzył zbliżenia dni moich Terminu, woląc przecieź odumierać tak nieszczęśliwą, niżeli zaginioną Oyczyznę. Mowiłem zawſze prawdę, teraz tym bardziej pełnemi usty wołam, nieodwłaczaycie ratunku Oyczyzny, Interes w tym Boski, bo obezprawſzy się na okolicę idzie o zgubę Wiary, y Wolności, zważywſzy wszystkie okoliczności, idzie o nas ſamych. Wołam o ten ratunek Oyczyzny, y na ſame Sądy Boskie powołuję, a podobno iuż y żegnam W W M W Mci Panow, pracami na ſiach oſlabiony, y prawie ośmiądzieſiąt Lat obciążony Starzec, Oyczyznę zawſze kochający, Wolność nad wszystkie dobra Świata ſzanujący, *Æqualitatem* zawſze reſpektuiący, kaźdego z W W M W Mci Panow zawſze eſtymuiący, y dozgonnie z wſzelkim zoſtający uſzanowaniem.

J. OO. J. WW. WW. W M W Mci Panow.

Szczerze życzliwym Bratem

y Uniżonym Sługą.

F. BIELINSKI. M. W. K.

mpp.

